

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/179269,Tomasz-Kozlowski-Poczatek-pieknej-przyjazni.html>
12.05.2024, 00:20

Tomasz Kozłowski: Początek pięknej przyjaźni

W 1989 roku - kiedy zaczęła się w Polsce transformacja - CIA nawiązała współpracę z polskim wywiadem. Przyjęte wtedy ustalenia na lata zdefiniowały kształt naszych służb specjalnych oraz geopolitycznych sojuszy.

W 1989 r. zimna wojna zbliżała się ku końcowi. Funkcjonariusze polskiego wywiadu oraz oficerowie Centralnej Agencji Wywiadowczej obserwowali powolny upadek sowieckiego imperium. Mimo, że do tej pory stali po przeciwnych stronach barykady, to jednak okazali się wierni jednej zasadzie:

„nie ma wiecznych sojuszników ani wiecznych wrogów; wieczne są tylko interesy kraju i obowiązek ich ochrony”.



William H. Webster i prezydent USA George Bush senior

W Europie miały zapanować nowe porządki i Amerykanie chcieli mieć w tym jak największy udział. CIA była szczególnie zainteresowana podjęciem współpracy ze służbami specjalnymi dawnych satelitów ZSRS: Czechosłowacją, Węgrami i Polską.

Oficerowie CIA stosowali zawsze ten sam sposób działania. Po nawiązaniu kontaktu ze swoimi komunistycznymi odpowiednikami zwracali się z propozycją wspólnego zwalczania nielegalnego handlu narkotykami i bronią oraz wymiany informacji na temat zagrożeń terrorystycznych. Kiedy spotykali się z pozytywną reakcją, podbijali stawkę - ceną za zdobycie zaufania Amerykanów było zawieszenie operacji wywiadowczych prowadzonych na terenie USA oraz wymiana cennych informacji wywiadowczych. W operację była zaangażowana nie tylko CIA - od strony politycznej sprawę rozgrywał Biały Dom, który namawiał wschodnioeuropejskich polityków do nawiązania takiej współpracy.

Losy służb specjalnych z trzech wymienionych krajów potoczyły się bardzo różnie. Czechosłowacja praktycznie nie podjęła gry, ponieważ tamtejszy wywiad został błyskawicznie rozmontowany. Kolejni na liście byli Węgrzy, którzy po pewnych perturbacjach nawiązali współpracę.

Najlepszy sojusznik

Na początku marca 1990 r. przyszła kolej na polski wywiad. Do nawiązania kontaktu CIA wytypowała Johna Palevicha. Ten wnuk polskiego emigranta pracował w Agencji od początku lat sześćdziesiątych, m.in. pod przykryciem dyplomatycznym w Polsce. Operację rozpoczęto w Lizbonie – stolicy znajdującej się na uboczu wywiadowczych gier wielkich mocarstw. Palevich spotkał się tam z rezydentem polskiego wywiadu i wylegitymował jako funkcjonariusz CIA. Wyjaśnił, że agencja pragnie nawiązać kontakt w celu:

„współpracy nad utrzymaniem równowagi w Europie w kontekście przemian zachodzących w krajach Układu Warszawskiego oraz zbliżającego się zjednoczenia Niemiec”.

Rezydent odrzucił propozycję, jednak o wszystkim poinformował centralę.

Kontakt nawiązano w momencie krytycznym dla Służby Bezpieczeństwa. Na czele MSW stał nadal Czesław Kiszczak, jednak było jasne, że taki stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie.

Premier Tadeusz Mazowiecki chciał przyspieszyć reformy, m.in. mianował na stanowisko wiceministra MSW Krzysztofa Kozłowskiego. Dla ludzi służb mogła to być okazja do nawiązania sojuszu z Waszyngtonem i udowodnienia swojej przydatności dla nowych władz. Z kolei dla Mazowieckiego nawiązanie bliskich relacji z USA było kluczowe ze względów gospodarczych – oczekiwał on na wsparcie finansowe i pomoc w restrukturyzacji zagranicznego zadłużenia.

Na prowadzenie dialogu z CIA osobiście wyraził zgodę Kiszczak, najprawdopodobniej po konsultacji z wiceministrem Kozłowskim. O sprawie został poinformowany także premier Mazowiecki. W tym momencie sprawa nabrała wymiaru politycznego. Po stronie amerykańskiej w sprawę wprowadzeniu byli najprawdopodobniej prezydent George Bush, sekretarz stanu James Baker, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Brent Scowcroft, ambasador USA w Warszawie John Davies oraz oczywiście zainteresowany personel CIA.

Mazowiecki w czasie marcowej wizyty w Waszyngtonie spotkał się z Williamem H. Websterem, dyrektorem CIA. Ten odniósł się do wydarzeń z Lizbony. Stwierdził, że „posiada pewne sygnały” o tym, że CIA oraz polski wywiad są zainteresowane:

„wzajemną współpracą w pewnych dziedzinach, takich jak na przykład zwalczanie terroryzmu”.

Tłem tej rozmowy był fakt, że Mazowiecki dopiero co oświadczył, że Polska pomoże w tranzycie sowieckich Żydów z terytorium ZSRS do Izraela. Ta decyzja była po myśli administracji amerykańskiej, jednak narażała polskie linie lotnicze i placówki na groźbę zamachów ze strony bliskowschodnich organizacji terrorystycznych. Zwalczanie terroryzmu

stało się w najbliższych tygodniach jedną z podstawowych płaszczyzn wywiadu polskiego i amerykańskiego.

► [**Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl**](http://przystanekhistoria.pl)